



Sygn. akt II PK 77/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiryło

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa A. C.

przeciwko P. POLSKA S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 stycznia 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 5 grudnia 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

A. C. przeciwko pozwanej P. Polska Spółka akcyjna dochodził za: rok 2006 kwoty 16.800 zł (za 321 godzin nadliczbowych, przy stawce godzinowej wynoszącej 29 zł, za rok 2007 kwoty 48.720 zł (za 867 godzin nadliczbowych, przy stawce godzinowej wynoszącej 30 zł, za rok 2008 kwoty 45.500 zł (za 867 godzin nadliczbowych, przy stawce godzinowej wynoszącej 30 zł), za rok 2009 kwoty

24.675 zł (za 470 godzin nadliczbowych, przy stawce godzinowej wynoszącej 30 zł) oraz kwoty 135.695 zł za pracę w każdą sobotę miesiąca (4 soboty, po 4 godziny, przy stawce godzinowej 60 zł).

J. F. przeciwko pozwanej P. Polska Spółka akcyjna dochodził kwoty 79.511,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i zasądzenie od spółki na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych. Sprawę z powództwa J. F. przeciwko pozwanej P. Polska spółka akcyjna połączono do łącznego rozpoznania ze sprawą z powództwa A. C.

Wyrokiem wstępnym z dnia 11 października 2011 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy w P. ustalił, że powód A. C. w okresie od 1 września 2006 r. do końca lipca 2009 r. w dniach wykonywania pracy (tj. z wyłączeniem dni, w których był zwolniony od jej świadczenia) od poniedziałku do piątku wykonywał pracę średnio w 3 godzinach nadliczbowych dziennie oraz ustalił, że powód A. C. w okresie od 1 września 2006 r. do końca lipca 2009 r. nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych w soboty lub w niedziele, za którą nie otrzymał wynagrodzenia. Sąd ustalił także, że powód J. F. w okresie od 1 lutego 2007 r. do 30 marca 2009 r. w dniach wykonywania pracy (tj. z wyłączeniem dni, w których był zwolniony od jej świadczenia) od poniedziałku do piątku wykonywał pracę średnio w 3 godzinach nadliczbowych dziennie oraz ustalił, że w okresie od 1 lutego 2007 r. do 30 marca 2009 r. nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych w soboty lub w niedziele, za którą nie otrzymał wynagrodzenia.

Po rozpoznaniu apelacji strony pozwanej od wyroku wstępnego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2012 r. oddalił apelację i oddalił wniosek strony powodowej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktycznych, oparte na zgromadzonych w sprawie dowodach ustalając, że wykonywanie przez powodów wszystkich nałożonych na nich obowiązków było niemożliwe w ciągu 8 godzin dziennie w pięciodniowym tygodniu pracy. Sąd Apelacyjny podzielił przyjęte przez Sąd Okręgowy założenia wskazujące na przeciętne, średnie wyliczenie przepracowanych przez powodów nadgodzin.

Postanowieniem z dnia 11 października 2011 r. Sąd Okręgowy celem dalszego prowadzenia postępowania dowodowego w zakresie ustalenia wysokości wynagrodzenia za nadgodziny każdego z powodów zobowiązał pełnomocników stron do wskazania w terminie 21 dni zestawienia oddzielnie co do każdego z powodów, wskazującego dni świadczenia pracy od poniedziałku do piątku w okresie objętym spornym okresem każdego z powodów oraz do wskazania stawki godzinowej obowiązującej powodów w danym okresie. Pismem datowanym na dzień 8 listopada 2011 r. strona powodowa wykonując zobowiązanie nałożone przez Sąd, złożyła zestawienie dni świadczenia pracy oraz wskazała obowiązujące powodów stawki godzinowe. Z przedłożonych zestawień wynikało, że w odniesieniu do powoda A. C. godzinowa stawka wynagrodzenia w 2006 r. wynosiła - 29,55 zł, w 2007 r. - 31,25 zł, w 2008 r. - 32,81 zł, w 2009 r. - 34,46 zł; powoda J. F. godzinowa stawka wynagrodzenia w 2006 r. wynosiła - 20,10 zł, w 2007 r. - 20,73 zł, w 2008 r. - 21,76 zł, 2009 r. - 22,88 zł. Strona pozwana w zakreślonym terminie nie wykonała zobowiązania Sądu. Na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. pełnomocnik powodów cofnął wniosek o powołanie biegłego sądowego, przy czym strona pozwana oświadczyła, że w takiej sytuacji składa wniosek o powołanie biegłego sądowego z dziedziny rachunkowości na okoliczność wyliczenia wysokości wynagrodzenia powodów według zasad wynikających z wyroku wstępnego. Postanowieniem z dnia 11 czerwca 2013 r. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o powołanie biegłego sądowego z dziedziny rachunkowości.

Mając tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 21 czerwca 2013 r. doszedł do przekonania, że roszczenie powoda A. C. zasadne jest co do kwoty 93.428,05 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2009 r., do dnia zapłaty, z kolei powództwo J. F. zasługiwało na uwzględnienie co do kwoty 64.203,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2010 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie Sąd oddalił roszczenia. Sąd stwierdził, że powodom przysługiwał dodatek do wynagrodzenia w wysokości 50% wynagrodzenia właściwy za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony art. 151¹ k.p. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wskazał, że decydujące znaczenie w sprawie wpływające na treść wydanego wyroku wstępnego miał fakt, że zatrudnienie powodów od poniedziałku do piątku

było przewidziane w rozkładzie pracy pracownika. Sąd zmierzając do wydania orzeczenia kończącego postępowanie w przedmiotowej sprawie przeprowadził dowód z dokumentów prywatnych w postaci zestawień czasu pracy powodów, bowiem dokumenty te okazały się w zasadniczej części wiarygodne i dokonał weryfikacji przedłożonych zestawień w zakresie pominięcia dni wolnych od pracy, o których mowa w ustawie z dnia 18 stycznia 1981 r. o dniach wolnych od pracy oraz okresów usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Złożone w sprawie przez stronę powodową zestawienia nie zostały przez stronę pozwaną zakwestionowane, a co istotne w sprawie pozwana nie wykonała zarządzenia Sądu przesłanego pismem z dnia 13 października 2011 r., w którym zobowiązała stronę do wykazania dni świadczenia pracy od poniedziałku do piątku w okresie objętym sporem, co pociągało dla strony pozwanej negatywne skutki procesowe przedmiocie przyjęcia twierdzeń strony przeciwnej. Tym samym brak sprzeciwu ze strony pozwanej pozwolił przyjąć Sądowi wskazane stawki godzinowe za pracę za prawidłowe, co zaś uzasadniało przyjęcie tychże stawek za podstawę ustalenia wartości dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd zgodnie z przedstawionymi przez powodów tabelami dokonał weryfikacji przedłożonych przez stronę pozwaną zestawień przepracowanych godzin nadliczbowych i uznał, że prawidłowo wyłączone z dni nieobecności powoda w związku z urlopem wypoczynkowym i okres zwolnień lekarskich. Następnie wskazał, że uwzględnił dni ustawowo wolne od pracy, dokonał ich wyłączenia z przedłożonego zestawienia (tj. wyłączył następujące dni ustawowo wolne od pracy: 09.04.2007 r., 07.06.2007 r., 01.11.2007 r., 22.05.2008 r.). w ten sposób łącznie tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych powodowi A. C. Sąd zasądził kwotę 93.428,05 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2009 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, jako bezzasadne. Podobnych obliczeń dokonał Sąd Okręgowy w odniesieniu do J. F. Sąd Okręgowy wskazał, że dokonał weryfikacji przedłożonych przez stronę powodową zestawień przepracowanych powoda J. F. dni pracy w godzinach nadliczbowych przy uwzględnieniu, że brak w aktach listy nieobecności powoda w związku z urlopem wypoczynkowym i zwolnieniami lekarskimi. Tym samym Sąd z zestawienia wyłączył tylko dni ustawowo wolne od pracy, tj.: dni: 1.05.2006 r., 3.05.2006 r., 15.06.2006 r.,

1.11.2006 r., 1.01.2007 r., 9.04.2007 r., 1.05.2007 r., 3.05.2007 r., 7.06.2007 r. i 15.08.2007 r. Biorąc pod uwagę wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych Sąd zasądził na rzecz powoda łącznie kwotę 64.203,52 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. W końcowej części uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, iż orzekając o odsetkach uwzględnił, że A. C. odsetki ustawowe przysługują od dnia 1.10.2009 r. do dnia zapłaty, zaś J. F. - zgodnie z wnioskiem pozwu - od dnia 26.02.2010 r. do dnia zapłaty.

Apelację od wyroku wniosła pozwana spółka.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: (1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda J. F. kwotę 46.766,25 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2010 r.; (2) w pozostałym zakresie oddalił powództwo powoda J. F.; (3) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obciążył strony stosunkowo kosztami procesu - powoda J. F. w 40%, - pozwaną Spółkę w 60% i z tego tytułu zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda J. F. kwotę 1.113 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 1.080 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; (4) w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanej w stosunku do powoda J. F.; (5) oddalił apelację pozwanej w stosunku do powoda A. C.; (6) zasądził od pozwanej na rzecz powoda A. C. kwotę 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym; (7) zasądził od pozwanej na rzecz powoda J. F. kwotę 1.620 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

W ocenie Sądu apelacja pozwanej Spółki była zasadna w części, dotyczącej zarzutu kwestionującego wysokość określonej przez Sąd Okręgowy kwoty 64.203,52 zł tytułem wynagrodzenia dla powoda J. F. za przepracowane nadgodziny oraz do wysokości kosztów postępowania. Pozostałe argumenty podniesione przez pozwaną spółkę w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie i zostały oddalone. W przedmiotowej sprawie prawomocny wyrok wstępny ustalił, że powód J. F. w okresie od 1 lutego 2007 r. do 30 marca 2009 r. w dniach wykonywania pracy (tj. z wyłączeniem dni, w których był zwolniony od jej świadczenia) od poniedziałku do piątku wykonywał prace średnio w 3 godzinach nadliczbowych dziennie (pkt. II. 1). Tymi ustaleniami, a dokładnie zakreślonymi w wyroku wstępnym okresami Sąd Okręgowy rozstrzygając o wysokości przyznanych

świadczeń był związany. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy rozstrzygając co do kwoty należnej powodowi J. F., niewłaściwie uwzględnił w swoich obliczeniach okres pracy wykonywanej przez powoda od kwietnia 2006 r. do stycznia 2007 r. Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy orzekając o wysokości należnej powodowi kwoty był związany treścią wyroku wstępnego i nie mógł w sposób dowolny ustalać okresów za które należy przyznać powodowi stosowne wynagrodzenie. Sąd Apelacyjny orzekł co do istoty sprawy i obniżył odszkodowanie dla powoda J. F. do kwoty 46.766,25 zł.

W kwestii zarzutu przedawnienia roszczeń powodów Sąd stwierdził, że zgodnie z artykułem 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Ustosunkowując się do zarzutu przedawnienia Sąd wskazał, że w sprawie zapadł wyrok wstępny, w którym Sąd Okręgowy wyraźnie określił zasady odpowiedzialności pozwanej za wypracowane przez powodów nadgodziny. Od wyroku tego apelację wniosła pozwana spółka. W apelacji od tego rozstrzygnięcia pozwana nie wywiodła w żadnym punkcie zarzutu przedawnienia, mimo że zarzut ten podnosiła we wcześniejszych pismach procesowych. Następnie pozwana spółka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie podniosła tego zarzutu w apelacji, co w ocenie Sądu Apelacyjnego wskazywało, że pozwana odstąpiła o zarzutu. Sąd mając na uwadze, że wyrok wstępny wywołuje skutki orzeczenia formalnie prawomocnego (art. 365 § 1 k.p.c.) jak również materialnie prawomocnego (art. 366 k.p.c.), stwierdził że w niniejszej sprawie zachodzi powagę rzeczy osądzonej co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia pomiędzy stronami niniejszego postępowania. Tym samym po uprawomocnieniu się tego wyroku wstępnego pozwany nie mógł skutecznie bronić się zarzutem przedawnienia roszczenia uznanego co do zasady za usprawiedliwione.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również stanowiska pozwanej jakoby niezasadnie Sąd Okręgowy oddalił jej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Po wydaniu wyroku wstępnego, Sąd pierwszej instancji podejmował dalsze czynności zmierzające do ustalenia wysokości należnego powodom świadczenia za nadgodziny. Sąd postanowieniem z dnia 11 października 2011 r.

zobowiązał pełnomocnika pozwanej spółki, jak i pełnomocnika powodów do wskazania w terminie 21 dni zestawienia, oddzielnie co do każdego z powodów, wskazującego na świadczenia pracy od poniedziałku do piątku w okresie objętym spornym okresem każdego z powodów oraz wskazania stawki godzinowej obowiązującej powodów w danym okresie. W zakreślonym przez Sąd terminie pismem z dnia 8 listopada 2011 r. do treści powyższego zarządzenia ustosunkował się jedynie pełnomocnik powodów, który przedstawił zestawienie dni świadczenia pracy przez powodów oraz określił wysokość stawki godzinowej obowiązującej powodów w Spółce P. Polska S.A. W piśmie tym powodowie podtrzymali także wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie wyliczenia wynagrodzenia powodów. Strona pozwana nie ustosunkowała się do powyższego zobowiązania nie wniosła także sprzeciwu do wskazanych przez powodów stawek, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia określonych przez powodów kwot za podstawę ustalenia wartości dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych zgodnie z treścią wyroku wstępnego. Strona pozwana dopiero w maju 2013 r., w momencie w którym pełnomocnik powodów cofnęła wniosek o powołanie biegłego z dziedziny finansów, wniosła o powołanie biegłego z dziedziny rachunkowości na okoliczność wyliczenia wysokości wynagrodzenia powodów według zasad wynikających z wyroku wstępnego, kwestionując tym samym wysokość stawek zaproponowanych przez powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie oddalił wniosek dowodowi, strony pozwanej jako spóźniony. Sąd stwierdził, że zaniechanie w złożeniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, nie mogło być tłumaczone w żadnym razie tym, że wniosek taki został złożony przez drugą stronę. W konsekwencji cofnięcie przez powoda wniosku dowodowego w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego nie mogło zaktualizować potrzeby powołania tego dowodu przez stronę pozwaną. W przedmiotowej sprawie zachowanie pozwanej wskazywało na to, że uzależniała swoje wnioski dowodowe od stanowiska powoda i skoro powód wniósł o przeprowadzenie opinii biegłego, pozwany nie widział potrzeby powielania tegoż wniosku. Sąd Apelacyjny uznał, że takie postępowanie nie czyni zadość zasadom rzetelnego prowadzenia procesu, strony powinny składać wnioski dowodowe przede wszystkim w czasie wskazanym przez Sąd i niezależnie od wniosków strony przeciwnej, w konsekwencji nie uznał

za trafne stanowisko pozwanej, że potrzeba przeprowadzenia tego dowodu wynikała z tego, że kwestionowała ona wskazaną przez powodów wysokość stawek godzinowych wynagrodzenia, bowiem argument ten został podniesiony zbyt późno, de facto dopiero po cofnięciu wniosku dowodowego przez powoda.

Skargę kasacyjną wniosła pozwana spółka, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w części, tj. co do punktu 5 i 6. Skarga została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 292 k.p. w związku z art. 65 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że możliwe jest zrzeczenie się zarzutu przedawnienia poprzez milczenie strony, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, że pozwana pomijając zarzut przedawnienia w apelacji od wyroku wstępnego w sposób dorozumiany zrzekła się zarzutu przedawnienia. Ponadto w skardze podniesiono zarzut naruszenie przepisów postępowania - art. 365 i 366 k.p.c. poprzez przyjęcie, że każdy wyrok wstępny, niezależnie od jego treści jest formalnie i materialnie prawomocny, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd, że po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego nie można bronić się skutecznie zarzutem przedawnienia. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się niezasadniona. Zarzut naruszenia art. 292 k.p. należało uznać za chybiony. Zauważyć należy, że w przedmiotowej sprawie został w dniu 11 października 2011 r. wydany wyrok wstępny, w którym Sąd uznał roszczenie powoda A. C. za usprawiedliwione co do zasady, wskazując zakres odpowiedzialności pozwanego. W wyroku Sąd przesądził, że roszczenie powoda jest zasadne co do okresu od 1 września 2006 r. do końca lipca 2009 r. w dniach wykonywania pracy (tj. z wyłączeniem dni, w których był zwolniony od jej świadczenia). Sąd stwierdził, że powód w tym okresie od poniedziałku do piątku wykonywał pracę średnio w 3 godzinach nadliczbowych dziennie oraz ustalił, że powód A. C. w okresie od 1 września 2006 r. do końca lipca 2009 r. nie wykonywał

pracy w godzinach nadliczbowych w soboty lub w niedziele, za którą nie otrzymał wynagrodzenia. Od wyroku tego apelację wniosła pozwana spółka. W apelacji od tego rozstrzygnięcia pozwana nie wywiodła w żadnym punkcie zarzutu przedawnienia, mimo że zarzut ten podnosiła we wcześniejszych pismach procesowych. Następnie wyrok wstępny uprawomocnił się i uzyskał prawomocność formalną (art. 363), obok wynikającej z art. 365 mocy wiążącej, uzyskał także cechę powagi rzeczy osądzonej. Powaga rzeczy osądzonej oznaczała niedopuszczalność ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, która została już prawomocnie osądzona (*ne bis in idem*). Moc wiążąca wyroku wstępnego oznaczała, że po jego uprawomocnieniu się nie można było podważać zasadności dochodzonego roszczenia. Dodać należy, że w niniejszej sprawie po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego przedmiotem rozpoznania Sądu Apelacyjnego była jedynie kwestia wysokości zgłoszonych przez powoda roszczeń, albowiem zasadność wynagrodzenia za nadgodziny i okres za jaki roszczenie to przysługiwało zostało wyrokiem wstępnym rozstrzygnięte. Z tego względu podnoszone przez stronę pozwaną zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, są niezasadne, gdyż przedmiotem rozpoznania Sądu w niniejszej sprawie była jedynie kwestia wysokości zgłoszonych przez powoda roszczeń. Trzeba mieć również na uwadze, że w niniejszej sprawie w apelacji od wyroku wstępnego przysługiwała pozwanemu skarga kasacyjna. Z tego uprawnienia pozwany nie skorzystał. Tym samym prawomocny wyrok wstępny zakończył spór co do samej istoty sprawy, w niniejszej sprawie ustalił także zakres odpowiedzialności pozwanego, w konsekwencji Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną od wyroku końcowego, związany byłby zasadą ustaloną wyrokiem wstępnym. Pozwany reprezentowany przez fachowego pełnomocnika nie podnosił ponownie zarzutu przedawnienia w apelacji, powyższe mogło w ocenie Sądu Apelacyjnego oznaczać, że pozwana odstąpiła o zarzutu. Niezależnie od powyższego Sąd mając na uwadze, że wyrok wstępny wywołuje skutki orzeczenia formalnie prawomocnego (art. 365 § 1 k.p.c.) jak również materialnie prawomocnego (art. 366 k.p.c.), stwierdził że w niniejszej sprawie zachodzi powagę rzeczy osądzonej co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia pomiędzy stronami niniejszego postępowania. Tym samym po uprawomocnieniu się tego wyroku wstępnego pozwany nie mógł

skutecznie bronić się zarzutem przedawnienia roszczenia uznanego co do zasady za usprawiedliwione. W niniejszej sprawie zarzut przedawnienia nie był również zasadny z tego powodu, że zgodnie z przyjętą przez Sąd Najwyższy wykładnią art. 292 k.p. sąd nie uwzględnia upływu przedawnienia z urzędu. Powyższe nie prowadzi do zaciemnienia różnicy między zarzutem przedawnienia, a zrzeczeniem się przedawnienia. Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia (z zarzutu przedawnienia jak stanowi art. 117 § 2 k.c.) jest przede wszystkim instytucją prawa materialnego. Dochodzi do niego przez pozaprosesowe oświadczenie woli dłużnika, możliwe dopiero po upływie przedawnienia. W procesie powołuje się na nie wierzyciel, którego roszczenie uległo przedawnieniu. Zarzut przedawnienia przysługuje natomiast dłużnikowi i ma przede wszystkim wymiar procesowy. Bez zgłoszenia tego zarzutu w toku postępowania, sąd nie uwzględni upływu terminu przedawnienia. Rozróżnienie to najlepiej widać w tekście art. 117 § 2 k.c., w którym obie te instytucje występują obok siebie. Uwzględnianie przedawnienia tylko na zarzut nie stanowi przeszkody w ocenie, czy skorzystanie z tego zarzutu nie prowadzi do nadużycia prawa. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem (por. uchwała z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993 z. 9, poz. 153) od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321) skorzystanie z zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego może być w wyjątkowych okolicznościach uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.; odpowiednio art. 8 k.p.). Przepis art. 292 k.p. posługuje się zwrotem „roszczenia przedawnionego nie można dochodzić”. Literalnie jest to sformułowanie odmienne, od użytego w art. 117 § 2 k.c., według którego „po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia”. Jednakże wykładnia logiczna prowadzi do wniosku, że sformułowania te są równoważne. Inaczej mówiąc, użyty w art. 117 § 2 k.c. po nowelizacji zwrot, że dłużnik może uchylić się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia jest logicznie tożsamy ze sformułowaniem art. 292 k.p., że roszczenia przedawnionego nie można dochodzić. Dochodzenie roszczenia to bowiem nic innego jak jego realizacja w procesie, a zarzut przedawnienia (uchylenie się od zaspokojenia), oznacza niemożność dochodzenia roszczenia. Regulacja zawarta w art. 117 § 2 k.c., że uwzględnienie

upływu terminu przedawnienia następuje na zarzut, oznacza więc niemożność dochodzenia roszczenia przedawnionego. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III ZP 13/00, OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 846, przyjęto, że w sprawach o roszczenia ze stosunku pracy sąd nie uwzględnia z urzędu upływu terminu przedawnienia. W szczególnych sytuacjach sąd może uznać skorzystanie z zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 8 k.p.). Ustosunkowując się do zarzutu przedawnienia stwierdzić należy, że w sprawie zapadł wyrok wstępny, w którym Sąd Okręgowy wyraźnie określił zasady odpowiedzialności pozwanej za wypracowane przez powodów nadgodziny. Od wyroku tego apelację wniosła pozwana spółka. W apelacji od tego rozstrzygnięcia pozwana nie wywiodła w żadnym punkcie zarzutu przedawnienia, mimo że zarzut ten podnosiła we wcześniejszych pismach procesowych. Następnie pozwana spółka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie podniosła tego zarzutu w apelacji, powyższe zachowanie pozwanej zasadnie zostało przez Sąd Apelacyjny ocenione jako odstąpienie o zarzutu przedawnienia.

Mając powyższe argumenty na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.